

Trybuna przyjaciół i przeciwników

O żydach w literaturze polskiej i karczmie „Wiadomości Literackich”

W „Kurierze Porannym” ukazał się artykuł Karola Irzykowskiego, z którego zamieszczamy obszerne wyjątki.

NIEZDARZONA ELITA

Jako naród bez ziemi, a żyjący w rozproszeniu, Żydzi nadawali się wybornie do niebawalego eksperymentu etnicznego. Naród nadrzędny, elita ludzkości, zadatek kosmopolityzmu, naród-drożdże — tak rozmaicie określano rolę żydostwa, gdy mu chciało imputować jakiś ideał, jakąś misję historyczną do spełnienia. Osobliwa sytuacja socjologiczna żydostwa wyzywała do takich konstrukcji. Polak to zna, bo i z Polski robiono swego czasu Mesjasza narodów, aż Wyspiański się zorientował i powiedział — mniej więcej, że Polse nie należy na jakości tylko na wolności.

Niekiedy zdawało się, że żydzi fragmentami spełniają ową przypisaną im przez los rolę idealną. Ale to była przeważnie pomyłka, gdyż właśnie wbrew opinii Żegadłowicza żydzi nie są genialni. A ponieważ ideały, gdy nie są spełniane, przekształcają się w karykaturę, w parodię, więc drożdże zmieniły się w pasyżystyństwo, przedwinięto w stręczyścielstwo kultury, powiedzmy krótko: żydostwo w żydowszczyznę, skrzydła w narości. Została jednak odpowiednia pycha, która rozmięta na drobne stała się sławną żydowską hucpą. Nie żeby także goje nie miały swojej hucpy, — w ogóle niczego nie ma u żydów, czego by nie było u gojów, — ale hucpa żydowska ma swoje sekrety proporcji.

DECYDUJĄ, KTO MA BYĆ SŁAWNY

W rękach żydów są, a przynajmniej do niedawna były, główne ośrodki dyspozycji literackiej. Oni szafują sławą i reputacją. Oni — przedstawiciele snobizmu emokajającego i ducha klikki. Oni sprawili, że dopiero w niepodległym państwie polskim buchnęło w naszej poezji źródło rosyjskie, że Polska pod względem literackim stała się na 10, 15 lat prowincją, filią Rosji. Prawie cały handel księgarski, zwłaszcza wydawniczy, jest w rękach żydów.

Co gorsza, najliczniejsi i najgorliwsi odbiorcy, czytelnicy polskiej literatury to również żydzi. Ten fakt jak głowa Meduzy obezwładnia, oślepia twórców polskich, zmusza ich do poddania się.

Niektórzy przyznają się otwarcie, że bez zainteresowania się żydów nie mieliby bodźca do twórczości. Co na to p. Zygmunt Wasilewski? W teatrze większość publiczności premiiowej stanowią żydzi, gilotynują jednych autorów, wieńcząc drugich, rozdają koncesje. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby pewnego dnia żydzi uchwalili bojkot literatury polskiej.

TUWIM I NAPIERSKI

Zainteresowanie się żydów literaturą jest raczej ilościowe niż jakościowe. Ich uleganie modzie, zwykle już wczorajszej, prowadzi do zwężenia horyzontów, do doktrynerstwa, do pantoflarstwa, plotkarstwa. Nawet Tuwim, o ile chodzi o przekrój treściowy jego poezji, jest klasycznym witalistą, jego mistyka „słowa” jest jakąś niezrozumiałą filozofią, a przede wszystkim wierszowana megalomania.

Napierski najwięcej czytał, najwięcej z zagraniczną myślą obcował, zaopatrzył się w sto podniet, sto me-

tod i form, ale diablo mało stąd korzyści osiągnął.

Jego krytyki o liryce to wciąż belkot egzaltowany o samym sobie, o swojej „odpowiedzialności” — takie wielkie słowa nie schodzą mu z ust. Jego aforyzmy o europejskich zjawiskach kultury chodzą na szczytach, czepiają się najwyższych tematów, ale w wyniku jest to jeszcze raz studenckie demaskatorstwo. I on wyzywa do porównania z Brzozowskim — o którym napisał bardzo nieostrożne aforyzmy. Ale Napierski jest jeszcze najkulturalniejszym żydem w narybku skamandrowym, nie uznawanym i wyśmiewanym przez głównych dysponentów opinii, którzy mu i tego poziomu zazdroszczą.

25 PROCENT

Właściwy udział żydów w polskiej twórczości literackiej wynosi, według obliczeń Chaima Lówa, („Smok w słowiczym gnieździe. Żydzi w poezji odrodzonej Polski” 1934) dwadzieścia pięć procent. Lów w tej inteligentnej, mało znanej książeczce stara się uspokoić obawy Polaków, jakoby inflacja żydów i ducha żydowskiego była dla literatury polskiej niebezpieczna. Urbanizm, pacyfizm, kosmopolityzm już się przecież zapodział, żydzi nastawili się na nacjonalizm, tradycjonalizm, jeśli to nawet mimikra — pisał Lów — to mimikra genialna. Ale mnie nie o to chodzi, o czym żydzi piszą — potemniam, że swoją rolę żydowska grają tak partacko, zamiast ożywiać, budzić, podniecać, są czynnikami zacofania, obniżania i nagminnej megalomanii.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

Główną fortacą „genialnej mimikry” są „Wiadomości Literackie” z pp. Grydzińskim i Slonimskim na czele. Są to goje, ale przecież tu w ogóle nie chodzi mi ani o rasę ani o religię, tylko o kompleks żydowszczyzny, tego specyficznego kontaktu dwóch grup — których nie nazwiemy nawet narodowościowymi, kontaktu będącego mieszaniną nie-taktu, prowokacji i pretensjonalności. Co tu obwijać w bawełnę — „Wiadomości Literackie” są prawdziwą akademią literatury, ustalają rangi, tematy zainteresowań, eliminują, przemilczają, roztrzębiają. Po długoletnim obcowaniu z tym piśmie, po kolejnym ustosunkowywaniu się do niego pro i contra, trudno nie wyleczyć się z filosemityzmu.

PONURY FENOMEN: SLONIMSKI

Zwłaszcza, gdy się przeżyje przez kilka lat fenomen: Slonimski. Ponura postać tego intelektualisty bez intelektu, tego pacyfisty i humanisty, w którym marnuje się doskonały materiał na antysemitę, stała się już niemal symbolizmem dla owego kompleksu czy węzła socjologicznego, o który mi tu głównie chodzi. Niech mnie nikt nie pośmiesz kumanie się z Hitlerem, nie przyjmę tego szantażu. Co prawda potrzebuję pewnego wysiłku, aby o Slonimskim nie myśleć w kategoriach rasistowskich — co czynią nawet sami żydzi — aby nie ulec łatwej i popularnej interpretacji faktów.

GOJE WOLA KARCZME

Jest coś głęboko upokarzającego w tym, że literatura polska takiego ma preceptora i arbitra elegantiarum jak Slonimski, i że dziś jest tak daleko nie samowystarczająca, że trze-

ba mówić nawet o zasługach „Grydzińskiego. Goje prenumerując masowo „Wiadomości Literackie” sami pacyfistycznie oświadczyli się za ich reżymem. A „Myśl Narodowa” p. Wasilewskiego? Fioleczek w trawie. „Wiadomości” nie zastąpiło „Prosto z Mostu”, nie zagarnęło całkowicie nawet tej klienteli endeckiej, która mu się należy. Cóż mówić o „Żet” kopanym przez Slonimskiego w „Kronikach” — Polacy wolą karczme. I powodzenia „Wiadomości Literackich” nie można wytłumaczyć tym, jakoby one uprawiały pornografię i szmonecs, — tym się pocieszać nie wolno i nie wypada.

Mundury szkolne bez zmian

Ministerstwo W. R. i O. P. nie zamierza wprowadzać w roku szkolnym 1937/38 zmian w rozporządzeniu z 27 marca 1933 roku, odnoszącym się do ubioru młodzieży szkolnej. Obowiązuje ją zatem noszenie — przepisowego mundurku, jak również tarcz na rękawach z numeracją szkoły.

Burze szaleją nad Polską Śmiertelne porażenia przez pioruny

RYBNIK, 17. 8. Burza, która przeszła nad powiatem Rybnickim, wyrządziła poważne szkody i spowodowała kilka nieszczęśliwych wypadków, zabijając Anasztazję Osizłokową, matkę 4-ga dzieci. Porażony został od pioruna syn jej 12-letni Ryszard.

W gminie Lubomia wichura obaliła około 30 słupów z przewodami elektrycznymi. W niżej położonych częściach powiatu zostały częściowo zalane domy.

Przeszła nad powiatem brasiawskim gwałtowna burza, powodując trzy pożary. Od piorunów za-

ABC sportowe

Wiadomości z całego świata

KONIEC KARIERY OWENSA

Jesse Owens, najszybszy biegacz świata, który przed rokiem przeszedł na zawodowstwo, skończył swoją karierę, nie otrzymując dalszych engagement, głównie z tej racji, że wśród zawodowych sprinterów nie znalazł się odpowiedni przeciwnik, natomiast organizowane biegi Owensa przeciwko konkurentom — koniom i psom, nie znajdowały więcej powodzenia wśród publiczności.

PORAZKA NOWINY

W Paryżu odbył się mecz zapalniczy w stylu wolno-amerykańskim o mistrzostwo świata (zawodowców)

poniędzy greckim obrońcą tytułu Jimem Londos, a Polakiem amerykańskim Nowiną. Zwyciężył Londos, w pierwszej rundzie kładąc Nowinę na łopatkę po 32 minutach walki, a w drugiej — już w pierwszej minucie.

39-LETNI MARATONCZYK

W biegu maratońskim o mistrzostwo Finlandii zwyciężył Muinonen w czasie 2:35:44,4 godz.

Zawodnik ten, liczący już 39 lat, prowadził bieg od startu do mety.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTÓW

Francuski dziennik sportowy „L'au-

to” opublikował pierwszą w tym sezonie listę najlepszych 10-ciu tenisistów świata. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Budge, 2) Cramm, 3) Henkel, 4) Austin, 5) Quist, 6) Barker (Stany Zjedn.), 7) Grant, 8) Crawford, 9) Menzel, 10) Hecht.

Pismo to opracowało również listę najlepszych tenisistów świata, nie uwzględniając podziału na amatorów i zawodowców. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Budge, 2) Vines, 3) Perry, 4) Cramm, 5) Nüsslein, 6) Tilden, 7) Henkel, 8) Austin, 9) Quist, 10) Ramillon i Cochet.

Szybownictwo zdało egzamin

na płaskim terenie nizinnym Reportaż z lotniska L.O.P.P. w Inowrocławiu

Pogoda, wyjątkowo łaskawa dla V krajowych zawodów szybownictwa (tylko dwa dni: 6 i 14 sierpnia przeszły bez lotów) — w niedzielę 15 sierpnia dopisała wymiennie, zlekka tylko strasząc burzą, dość często za to podsuwając szybownikom ich ulubione „cumulusy”. Od rana zaczęły więc loty.

To też wokół lotniska L. O. P. P. od samego rana poczęła się gromadzić publiczność, aczkolwiek uroczystości zamknięcia zawodów rozpoczęły się dopiero gdy o godz. 14-ej min. 30 przybył z Warszawy pilot Kolbas na RWD 10, aby bardzo już licznie zgromadzonej publiczności pokazać akrobacje lotnicze. Tłumom, zgromadzonemu na dole ppor. Boye objaśniał przez tubę każdą „beczkę”, świecę, „nawrót”, „przewrót” czy „plikę” wykonywaną nad głowami patrzących.

Następnie 10-miejscowym Fokkerem pasażerskim pilot Pionczyński przywoził skoczków spadochronowych, wyszokolonych przez LOPP. Skoki odbyły się dwiema partiami ponieważ na miejscu znalazły się jeszcze dwie chętnie do skakania: Zofia Szczecińska i Wiesława Kozierka a w Fokkerze było tylko 10 miejsc.

W pierwszej turze skoczyli najpierw obie panie z wysokości około tysiąca metrów. Donośne „a! a! a!” publiczności powitało rozwinięte grzybkę spadochronów, które opadały wolno, bo ok. 10 minut. Następnie z Fokkera wysłało się pięciu skoczków jednego po drugim.

W drugiej turze serce publiczności, jeżeli można mówić o zbiorowym sercu — uciekło na ramie: ostatni ze skoczków, Poniatowski z okręgu stołecznego LOPP rozwinął spadochron conajmniej po 400 metrach spadania. To znaczy — kiedy wszyscy uwierzyli, że ten ostatni leci na pewną śmierć, na łeb na szyję — nad skoczkiem wykwilił biały grzybek spadochronu. Tą białą plamę powitano we stchnieniem głębokiej ulgi i — „zbiorowe serce” wróciło z ramienia na swoje miejsce.

Na pokazie lotów motoszybowcem zakończyły się uroczystości dla tych tłumów Pomorzan, którzy zjechali z Inowrocławia, Torunia, Bydgoszczy i mniejszych a bliższych miejscowości, aby się przyjrzeć tym „samolotom co latają bez motoru”.

Pozostał jeszcze lotniczy rachunek sumienia — oficjalne zamknięcie zawodów. Na lotnisku przed hangarem ustawiono trybunę spowita w flagi państwa. Pierwszy zabrał głos dr. Zborowski, prezes Aeroklubu Kujawskiego, który w imieniu gen. bryg. Wład. Bortnowskiego przewodniczącego

go kom. organ. podziękował wszelkim władzom i wszystkim podwładnym za maksimum wysiłku włożonego w urządzenie i przeprowadzenie zawodów.

Przewodniczącą kierownictwa zawodów plk. Gilewicz, który przemawiał następnie, — podkreślił, że zawody spełniły postawione im zadanie. W dowód czego odczytał wyniki. Zadanie to brzmiało: „możliwości szybownictwa w terenie płaskim, nizinnym”. Zarówno loty docelowe, (Wrocław, Częstochowa, Łódź, Ożarów) jak loty na odległość (Ożarów 313 km.) czy na wysokość (2180 m. — rekord zawodów) stwierdzają, że zadanie to spełniono lepiej niż dotychczas.

Następnie przemawiał woj. Maruszewski, który życzył zawodnikom w serdecznych słowach jaknajlepszych wyników w dalszej pracy. W asyście władz wojskowych, LOPP i kierownictwa zawodów woj. Maruszewski wręczył poszczególnym ekipom pamiątkowe plakiety.

Reasumując rezultaty zawodów warto podkreślić po pierwsze, że daleko one można wybiecia się kilku szybownikom bardzo młodym, których przed zawodami „typowano” na ostatnie miejsca. Jest to przede wszystkim Tadeusz Góra — wychowanek Szkoły Szybowniczej LOPP w Czerwonym Kamieniu pod Lwowem, który zajął pierwsze miejsce indywidualne za przeloty w linii prostej: Częstochowa 222 km. — Warka — 227 i 267 km. dnia 13 b. m. — Dęblin. Drugi niespodziewany nabytek to Bronisław Gaworski z Aeroklubu Lwowskiego, który zdobył rekord Polski w locie docelowym, lądując dnia 11 bm. na lotnisku w Radomiu (254 km.). Jest to również wychowanek LOPP z Czerwonego Kamienia, Górę szkolili obecny kierownik szkoły szybowcowej w Bezmiechowej, Młynarski, Gaworskiego zaś Zabski, który w indywidualnej punktacji za przeloty proste zajął II miejsce. Na podkreślenie zasługuje również wysiłek kpt. Eugeniusza Makowskiego, który zdobył nagrodę LOPP, Tadeusza Maławskiego, Henryka Milcera i Zygmunta Karczmarczyka, których nie typowano na te miejsca jakiego zajęli.

Zaszczytne wyróżnienie Jędrzejowska zaproszona do Australii

LONDYN, 17. 8. Z Melbourne donoszą do Londynu, że Australijski Związek tenisistów chce umożliwić australijskim tenisistom rozegranie kilku spotkań z jedną z najlepszych raki-

Europej, postanowił zaprosić Jadwigę Jędrzejowską na tournée do Australii. Związek australijski projektuje urządzenie tego tournée w końcu bieżącego roku.

Losowanie zdecydowało

O drugim miejscu Hebdy i Tłoczyńskiego

GDANSK, 17. 8. W poniedziałek miał się odbyć w Sopotach finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej panów między parą polską Hebda — Tłoczyński i parą angielską Kukulje-

wie — Lund. Organizatorzy postanowili przyznać pierwsze miejsce jednemu z tych par drogą losowania. Losowanie przyniosło mistrzostwo Wschodu parze jędrzejowskiemu i niemieckiej Kukulje-

Statut A. Z. S.-ów zatwierdzony

PWWF komunikuje, iż ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło statut AZS, jako stowarzyszenia młodzieży akademickiej oraz statut „Centrali Akademickiego Związku Sportowego”. Ta ostatnia ma reprezento-

wać akademickie związki sportowe, zrzeszone w centrali wobec władz społeczeństwa oraz organizację społecznych w Polsce i zagranicą i koordynować prace AZS-ów, zrzeszonych w centrali.

Raid Katowice — Olza

„Szlakiem powstańców śląskich”

RYBNIK, 17. 8. W niedzielę odbył się raid samochodowy — motocyklowy „szlakiem powstańców śląskich”, z Katowic do Olzy. Trasa raidu wynosiła około 213 km.

W kategorii I samochodów pierwsze miejsce zajął Popiołek na DKW przed dr. Urbanowiczem na samocho-

dzie tej samej marki. W kategorii drugiej — 1) Seidler na BMW przed dyr. Monsiorem.

W kategorii II motocyklowej — 1) Daliński na Velocette. 2) Krause na Motosacoche. W kategorii trzeciej — 1) Szczepanik na Motosacoche, 2) Olaszewski na B. S. A.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Londyn 26.38; Nowy Jork 5.29 i 1/8; Nowy Jork (kabel 5.29 i 3/8); Paryż 19.87; Praga 18.44; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 149, kupno 146.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poz. prem. inwest. i em. 69.50 — 69.75, II em. 68.50; 3 proc. poz. prem. inwestycyjna seriowa I em. 84.00; 4 proc. państw. poz. premiiowa dolarowa 39.00; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. krajow. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. ziemski dolar. gwar. kupon 22.65; 6 proc. oblig. m. Warszawy 61 poz. 63.50.

Akcje: B. Polski 106.00.

Tendencja dla dewiz nieco słabsza, dla pożyczek państwowych i akcji mocniejsza, dla listów zastawnych nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. paritet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; żyto I standard 24.25 — 24.75; owies I standard nowy 21.50 — 22.00; jęczmień nowy 20.25 — 20.75; groch polny 25.00 — 26.00; groch Victoria 28.00 — 29.50; łubin niebieski 15.75 — 16.25; łubin żółty 16.50 — 17.00; rzepak zimowy 59.00 — 60.00; koniuczyna czerw. str. bez gr. kanianki 95.00 — 110.00; koniuczyna biała bez kani. 180.00 — 195.00; mak niebieski 78.00 — 75.00; mąka pszenna gat. I 47.50 — 50.50; mąka pszenna gat. II 38.50 — 40.50; mąka pszena pastwana 25.50 — 26.50; mąka żytnia gat. I 34.50 — 36.50; mąka żytnia razowa 27.25 — 28.25; otręby pszenne grube z przem. stand. 18.50 — 19.00; otręby pszenne miakkie z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby żytnie z przem. stand. 16.50 — 17.00; makuchy lne 24.00 — 24.50; makuchy rzepakowe 20.00 — 20.50.

Ogólny obrót 1680 ton, w tym żyta 324 ton. Uspokojenie stałe.



Środa, 18 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 O uprawie truskawek — pogadanka. 12.25 Koncert Ork. Filharmonii Warszawskiej. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu” szkic literacki. 16.15. Pieśni bez słów Feliksa Mendelschona (z Łodzi). 16.45. Jan Karol Chodkiewicz — odczyt. 17.00. Lekkie piosenki i melodie w wyk. Sióstr Burskich oraz Zyskiewski i Wł. Szpilmana (2 fortep.). 17.50. Jak budujemy statek — pogadanka. 18.00. Chwila Biura Studiów. 18.10. Program na jutro. 18.15. Lekka muzyka francuska (płyty). 18.30. Pogadanka. 19.00. Słynni dyrygenci — 18-ta audycja (płyty). 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Kwartet wokalny „Dziarskie chłopy” i zespół harmonistów P. Rybarskiego i T. Kowalskiego. 20.45. Dziennik. 20.55. Pogadanka. 21.00. Koncert chopinowski w wyk. W. Małcużyńskiego. 21.45. „Dni powszednie państwa Kowalskich”. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. St. Sas — refreny. 22.50. Ostatnie wiadomości dziennika i kom. meteorologicz.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00. Tańce stylizowane Ravela i Debussy'ego (płyty). 14.06. Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00. Pogadanka.

ka. 15.10. Życie kulturalne stolicy. 15.15. Koncert solistów. M. Kramarówna — śpiew, T. Zygałdo — skrzyp. 22.00. Wiadom. sportowe. 22.05. „Lato” — kwadrans poetycki. 22.00. Muzyka lekka (płyty). 23.00. Muzyka taneczna (płyty).

CZWARTEK, DN. 19 SIERPNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 O wstawach przysposobienia rolniczego — pogadanka. 12.25 Koncert rozrywkowy. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Na siodelku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Symfonia Beethovena — VI audycja. 16.55 Tam gdzie rosną zarazki — gawęda Wojciechowska. 17.10 Koncert Polsk. Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka. 18.15 Orkiestra Pawła Whitemana i rewersi (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 „Podrażnik i miłość”, komedia. 19.40 Pogadanka. 19.50 Wiad. sportowe. 22.00 Koncert rozrywkowy Sereńskiego, chóru „Wesola Piątka” i Olga Łada (śpiew) (ze Lwowa). W przerwie około godz. 20.45 Dziennik i Wiad. rolnicze. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich”. 22.00 Recital fortepianowy Colette Gaveau. 22.30 Pieśń Stanisława Niewiadomskiego (w 1-szą rocznicę śmierci) w wyk. chóru solistów i Marii Popowiczówny — sopran. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika i kom. meteorologicz.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Karłowicz i Szymanowski (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu Józefa Stena. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Reportaż z życia. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Idziesz z prądem czasu, czytając ABC